

Sygn. akt III AUa 681/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Mirosław Godlewski(spr.)

Sędziowie: SSA Janina Kacprzak

SSA Jacek Zajączkowski

Protokolant: stażysta Weronika Skalska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 kwietnia 2015 r. w Ł.

spraw **M. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) w Ł. przy udziale zainteresowanych P. J., Z. P.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł.**

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu

na skutek apelacji M. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) w Ł.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 26 marca 2014 r. sygn. akt VIII U 5828/13

**1. oddala apelację.**

**2. zasądza od M. K. rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję kwotę 1350 (tysiąc trzysta pięćdziesiąt )**

Sygn. akt. III AUa 681/14

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 26 marca 2014 roku, wydanym w warunkach art. 219 k.p.c., Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił odwołania płatnika składek M. K. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. stwierdzających podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako zleceniobiorców Z. P., D. R. i P. J..

Wydając przedmiotowy wyrok, sąd pierwszej instancji przyjął za podstawę rozstrzygnięcia następujące ustalenia faktyczne.

M. K. od 2007 roku prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą pod nazwą (...) M. K. z siedzibą w Ł.. Przedmiotem działalności jest współpraca z firmami reklamowymi, najczęściej w zakresie plakatowania. Plakatowanie firma (...) miała zlecane przez inne firmy, najczęściej przez firmę (...) z W.. W ramach prowadzonej działalności, M. K. zatrudniał pracowników w ilości 3-4 osób, którzy pracowali na podstawie umów o pracę, przy czym tylko dwóch pracowników było zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy przez kilka lat. Płatnik nie zatrudniał ponadto nikogo w oparciu o umowę zlecenia, ale występowały umowy nazwane „o dzieło”, z których zrezygnował od 2013 roku. Dnia 13 listopada 2008 roku M. K. reprezentujący firmę (...) w Ł., zawarł z firmą (...). (...)A. w W. umowę o

współpracy na czas nieokreślony w zakresie obsługi nośników reklamowych, billboardów w ramach, której zobowiązał się, jako podwykonawca do obsługi billboardów polegającej na wyklejaniu plakatów na nośnikach, wykonywania oklejki oraz innych prac nietypowych związanych z wykonywaniem usługi klejenia, dbałości o stan techniczny nośników, wykonywania konserwacji i drobnych napraw. W § 5 umowy strony ustaliły, że jednostkowe ryczałtowe wynagrodzenie należne podwykonawcy za wykonanie usługi klejenia oraz pozostałych prac objętych umową określi załącznik do tejże umowy. Zainteresowany Z. P. z zawodu jest elektrykiem. Posiada uprawnienia do wykonywania prac na wysokości. W okresie od 1 września 2010 roku do 1 września 2011 roku, pomiędzy Z. P. a M. K. zawartych zostało dwanaście umów, nazwanych umowami o dzieło. Umowy zawierane były na okresy miesięczne, a ich przedmiotem było montowanie i wyklejanie plakatów reklamowych na nośnikach reklamowych typu (...) i (...). W umowach wskazywano każdorazowo termin zakończenia prac oraz wysokość należnego wynagrodzenia. Z. P. w okresie objętym przedmiotowymi umowami, nie miał innych tytułów do ubezpieczeń społecznych.

W okresie od 1 września 2010 roku do 31 marca 2011 roku M. K. zawarł także sześć umów z P. J.. Umowy również były zawierane na następujące po sobie miesięczne okresy, były nazywane umowami o dzieło, ich przedmiotem było montowanie i wyklejanie plakatów reklamowych na nośnikach reklamowych typu (...) i (...). Każda z umów wskazywała także termin zakończenia realizacji umowy i kwotę należnego wynagrodzenia.

Wykonując zawarte umowy, Z. P. i P. J. obsługiwali nośniki reklamowe, wyklejając jednoosobowo plakaty. Plakaty były naklejane w miejscach do tego wyznaczonych rozlokowanych w całym mieście. Informacje o tym ile firma (...) ma wykleić plakatów, przychodziła na koniec miesiąca. Plakaty były dostarczane przez kuriera w ostatnim tygodniu miesiąca. M. K. nie wiedział dokładnie, co będzie robił w następnym miesiącu. Jeżeli było mało plakatów to firma wykonywała plakatowanie siłami pracowników zatrudnionych na podstawie umów o pracę. Dodatkowe osoby były zatrudniane tylko, gdy była większa ilość plakatów do rozmieszczenia. Wszystkie umowy zawierane z zainteresowanymi miały niemal identyczną treść i określały, że w ciągu ich trwania mają obowiązek naklejania plakatów w czasie i w miejscach wyznaczonych przez M. K.. Umowy zawierane były na piśmie najpóźniej w dniu rozpoczęcia pracy. Umowy tylko ogólnie ustalały, że trzeba umieszczać plakaty, nie precyzowały niczego bliżej, gdyż płatnik sam nie wiedział, gdzie trzeba będzie plakatować. Zwierając umowy strony nie wiedziały ile plakatów i gdzie trzeba będzie nakleić. Wiedzę, co do ilości plakatów do rozmieszczenia uzyskiwał płatnik dopiero w ostatnim dniu miesiąca. Na rozmieszczenie wszystkich plakatów firma płatnika miała tylko pierwszy i drugi dzień miesiąca, gdyż plakatowanie nie mogło przekroczyć 48 godzin. Zainteresowani po tych dwóch dniach, do końca miesiąca, faktycznie nie wykonywali już czynności plakatowania tylko czekali na dalsze zlecenia. W pozostałe dni miesiąca, wykonywali inne czynności, takie jak np.: demontaż billboardów. Wyjątkowo plakatowanie było wykonywane także w innych dniach, niż wskazane powyżej. Działo się tak, na przykład wówczas, gdy było opóźnienie w dostarczeniu materiałów z drukarni albo gdy były niekorzystne warunki atmosferyczne. Zainteresowani nie mieli obowiązku codziennego wykonywania czynności. Obowiązki wynikające z umów, były realizowane o różnych porach dnia. Umieszczenie jednego plakatu zajmowało od 20 do 40 minut. Zainteresowani umawiali się z płatnikiem, co do terminu realizacji zadań. Informację o miejscach, w których należy wykleić plakaty uzyskiwali wieczorem w dniu poprzedzającym plakatowanie. Z. P. wyklejał billboardy o powierzchni 12 m<sup>2</sup>, a sporadycznie też o powierzchni 18 m<sup>2</sup>. Za wykonanie dzieła, miał stałe wynagrodzenie, wynoszące 3.000 złotych miesięcznie. Wysokość wynagrodzenia nie było uzależniona od ilości naklejonych plakatów. Niektóre plakaty kleił z drabiny, a do wyklejenia innych potrzebował samochodu z podnośnikiem, które zamawiał sam i sam finansował koszt najmu. Dziennie Z. P. rozmieszczał około 10 do 20 sztuk plakatów. Przeciętnie plakatowanie zajmowało około 10 godzin w ciągu dwóch dni. Maksymalnie jedna osoba mogła wykleić około 40 plakatów w ciągu 12 godzin. Wynagrodzenie wskazane w umowie było wypłacane na koniec miesiąca po wykonaniu czynności. M. K. nie odbierał plakatów w obecności zainteresowanych, tylko jeżdżąc po mieście dokonywał oględzin. W ciągu miesiąca było plakatowanych kilkadziesiąt tablic. Jeden plakat wisiał przeważnie 30 dni, gdyż co najmniej 75 % zleceniodawców preferuje kampanie miesięczne. Obecnie Z. P. jest zatrudniony jako pracownik w wymiarze 1/2 etatu.

W tak ustalonym stanie faktycznym sąd pierwszej instancji uznał odwołania za niezasadne. Przywołując przepisy art. 6ust. 1 pkt. 4 i art. 12 ust. 1 w związku z art. 13 pkt. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z 13 października

1998 roku (Dz.U. z 2009 r t.j. Nr 205 poz. 1585 ze zmianami), art. 66 ust. 1 pkt. 1 e ustawy z 27 sierpnia 2004 roku o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. z 2008 r t.j. Nr 164 poz. 1027 ze zmianami) oraz art. 627, art. 734 § 1 i art. 750 k.c. skonstatował, iż łączące strony umowy nazwane umowami o dzieło w rzeczywistości były umowami o świadczenie usług, do których ma zastosowanie przepis art. 750 k.c. Albowiem zawierane umowy nie dotyczyły powstania z góry określonego zindywidualizowanego rezultatu lecz zobowiązywały do wykonywania szeregu rozłożonych w czasie czynności z dołożeniem należytej staranności.

Wyroki Sądu Okręgowego zaskarżył apelacjami w całości M. K. zastąpiony przez profesjonalnego pełnomocnika. W apelacjach zarzucił, naruszenie prawa procesowego poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego wyrażającą się w wybiórczym, a nie wszechstronnym rozważeniu zebranych w sprawie dowodów oraz sprzeczność ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że wynagrodzenie było wypłacane niezależnie od rezultatu, braku samodzielności zainteresowanych w sposobie wykonywania dzieła przyjęcie, że w odniesieniu do zainteresowanych Z. P. wynagrodzenie było określone stałą miesięczną kwotą. Nadto naruszenie przepisu art. 227 k.p.c. w związku z art. 299 k.p.c. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z przesłuchania zainteresowanych D. R. oraz P. J. na okoliczności istotne w sprawie oraz obrazę przepisu art. 328 k.p.c. poprzez niespójność i niejasność uzasadnienia wyroku wyrażającą się brakiem spójności wewnętrznej ustaleń.

Jak również, w konsekwencji, obrazę prawa materialnego przepisu art. 627 k.c. poprzez błędną wykładnię wskazanego przepisu polegającą na przyjęciu, że kwestionowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych umowy o dzieło są faktycznie umowami zlecenia pomimo, że nie zawierają koniecznych dla umów zlecenia elementów.

Motywuując podniesione zarzuty apelant, wywodził, iż strony umów określiły z góry rezultat poprzez wskazanie konkretnych banerów do wyklejenie, wykonawcy mieli pełną samodzielność w realizacji umowy, a wynagrodzenie było wypłacane po wykonaniu umowy i zweryfikowaniu poprawności realizacji zadania.

Wskazując na powyższe, w konkluzji apelacji apelant wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę zaskarżonego wyroku oraz poprzedzających go decyzji i stwierdzenie braku obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym z racji zawartych umów oraz o zasądzenie od organu rentowego kosztów procesu za obie instancje.

Na rozprawie apelacyjnej z uwagi na brak zawiadomienia D. R. o terminie rozprawy i fakt, iż nieprawidłowości, co do wskazanego adresu tego zainteresowanego były podnoszone już na etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji Sąd wyłączył rozpoznanie sprawy dotyczącej powyższego do odrębnego postępowania.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Przed przystąpieniem do rozważań związanych z rozpoznawaną sprawą, stwierdzić należy, że będą one ograniczone do spraw dotyczących Z. P. i P. J. albowiem sprawa D. R. została w trybie art. 218 k.p.c. wyłączona do odrębnego rozpoznania z uwagi na występujące przeszkody procesowe uniemożliwiające jej rozpoznanie na wyznaczonym terminie rozprawy apelacyjnej.

Apelacje wniesione w sprawach rozstrzygających odwołania od decyzji dotyczących Z. P. i P. J. są bezzasadne i jako takie podlegają oddaleniu.

Wbrew zarzutom apelacji, sąd pierwszej instancji poczynił w sprawie wystarczające do jej merytorycznego rozpoznania ustalenia faktyczne, które zasługują na aprobatę i mogą stanowić podstawę rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym.

W szczególności nie ma podstaw do podzielenia zasadności podniesionego zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Materiał dowodowy w przedmiotowej sprawie nie był obszerny, a stan faktyczny nie był złożony. Treść zawieranych umów, nazwanych umowami o dzieło wynika z treści dokumentów w postaci tychże umów, a sposób ich realizacji został niespornie opisany tak przez zainteresowanego Z. P., jak i M. K.. W świetle tegoż materiału dowodowego,

wręcz niezrozumiałymi są formułowane zarzuty podnoszące sprzeczność ustaleń sądu pierwszej instancji z tymże materiałem dowodowym poprzez ustalenie, iż wynagrodzenie było wypłacane niezależnie od rezultatu, brak było samodzielności zainteresowanych w sposobie wykonania dzieła czy też że wynagrodzenie Z. P. było określane stałą miesięczną kwotą. Tym bardziej, że formułując wskazane zarzuty apelant nie precyzuje zarzucanej sprzeczności poprzez skonkretyzowanie źródeł dowodowych i sprzecznych jego zdaniem wniosków sądu pierwszej instancji. A przecież, sąd pierwszej instancji jak wynika z treści pisemnych motywów przyjmuje jedynie tyle, że wynagrodzenie nie było wyliczane przy uwzględnieniu ilości naklejonych plakatów, że w umowie wskazywano wysokość wynagrodzenia za cały czas objęty umową w stałej kwocie i że w dacie zawierania umowy nie były znane billboardy, na których należy dokonać plakatowania. Wobec powyższego w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy nie można mówić o naruszeniu przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczność ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ubocznie wskazać należy, iż dla skuteczności takiego zarzutu nie wystarczy samo ogólnikowe powołanie się na artykułowaną sprzeczność, lecz konieczne jest po pierwsze precyzyjne wskazanie dowodu z treścią, którego pozostaje w sprzeczności przyjęte przez sąd ustalenie lub wyprowadzony wniosek z wyjaśnieniem dlaczego takie ustalenie lub wniosek nie da się pogodzić z treścią konkretnego dowodu ocenianego stosownie do treści dyrektyw oceny obowiązujących w procedurze.

Nie ma też żadnych argumentów dla podzielenia zasadności zarzutu obrazy przepisu art. 227 k.p.c. w związku z art. 299 k.p.c. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z przesłuchania zainteresowanego P. J.. W związku z treścią tego zarzutu przypomnieć przede wszystkim należy, iż P. J. był wezwany do osobistego stawiennictwa celem przesłuchania na rozprawę poprzedzającą wydanie wyroku, na który to termin mimo prawidłowego wezwania nie stawiał się (k. 14, k. 20, k. 26). Nadto wniosek o jego przesłuchanie w charakterze strony został przez sąd pierwszej instancji w tym terminie rozprawy oddalony, a strona apelująca nie zgłosiła w tym zakresie zastrzeżeń w trybie art. 162 k.p.c.. Wobec powyższe, już w świetle tych okoliczności, nie ma podstaw do uznania zasadności zarzutu. Niezależnie od powyższego, także apelant formułując wskazany zarzut nie wykazuje, w jaki sposób nie przeprowadzenie wskazanego dowodu miałyby wpłynąć na treść orzeczenia, skoro dowód treść pozostałych dowodów przeprowadzonych w sprawie, wyjaśniła dostatecznie tak treść zawieranych umów, jak i sposób ich realizacji także, co do P. J..

Nie ma również jakichkolwiek powodów, aby podzielać zarzut obrazy przepisu art. 328 k.p.c. (zapewne autorowi apelacji chodziło o treść przepisu art. 328 § 2 k.p.c.) naruszenie, którego może mieć znaczenie procesowe jedynie wówczas gdy wadliwości konstrukcyjne motów są tak daleko idące, że uniemożliwiają stwierdzenie w oparciu o jakie ustalenia faktyczne, jak poczynione sąd dokonał subsumpcji i w jaki sposób. W przedmiotowej sprawie, tok rozumowania sądu pierwszej instancji, wypływa czytelnie z motywów wyroku. W związku z czym, nie ma podstaw do formułowania skutecznie zarzutu obrazy przepisu art. 328 § 2 k.p.c. tym bardziej rozumianego jako „poczynienie wewnątrznie sprzecznych ustaleń”.

W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy, zasadnie także sąd pierwszej instancji stwierdził brak podstaw do kwalifikowania zawieranych umów, jako umów o dzieło. Nie można bowiem mówić o wypełnieniu przesłanek z art. 627 k.c., wówczas gdy strony zawierają następujące po sobie umowy na okresy miesięczne, przedmiotem których jest „zamontowanie i wyklejenie plakatów reklamowych”. Tym bardziej, jeżeli uwzględnimy sposób realizacji tychże umów w ramach, którego poza rzeczonym plakatowaniem, było także pozostawanie w dyspozycji płatnika i wykonywanie innych czynności związanych z utrzymaniem w należyтым stanie banerów reklamowych.

Stosownie bowiem do treści przepisu art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Jak z powyższego wynika istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Wytworu, który w dacie zawierania umowy nie istnieje, ale jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy tak, aby było możliwe poddanie dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Przy czym ma rację apelant, wywodząc, iż nie ma przeszkód, co do tego, aby twórca w ramach zawartej umowy o dzieło tworzył wiele jednostkowych dzieł. Tyle tylko, że warunkach faktycznych niniejszej sprawy, strony zawierając umowy nie były zainteresowane powstaniem dzieła, taki też wniosek wynika z analizy sposobu realizacji zawartych umów, przy uwzględnieniu treści art. 65 k.c. Dokonana w tym zakresie przez sąd pierwszej instancji ocena,

jest prawidłowo. Na powyższe wskazuje już wprost samo oznaczenie przedmiotu umowy, gdzie strony stwierdziły, że zamawiający zamawia, a wykonawca przyjmuje do wykonania „zamontowanie i wyklejenie plakatów reklamowych na nośnikach reklamowych”. Powyższe nie pozostawia wątpliwości, co potwierdza także sposób realizacji zawartych umów, że strony zawierając umowę były zainteresowane nie wytworzeniem, konkretnego zindywidualizowanego z góry określonego w parametrach pozwalających na przeprowadzenie testu wad fizycznych dzieła, lecz wykonaniem określonych czynności. Zwrócić w tym zakresie należy uwagę na treść argumentacji przedstawianej przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 sierpnia 2014 roku II UK 566/13 /legalis/ zwracając szczególną uwagę na skutki braku cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Jak również na ramy czasowe umowy o dzieło, determinowane z reguły właściwościami samego dzieła. Prawidłowo też, na te właśnie elementy zwrócił uwagę sąd pierwszej instancji. W aspekcie powyższego prowadzenie dalszych szczegółowych wywodów odnośnie zarzutów apelacji, nie jest konieczne albowiem nawet, gdyby przyjąć istnienie autonomicznej zindywidualizowanej wartości każdej z realizowanych prac to umowa nie zawierała parametrów pozwalających na przeprowadzenie testu na wady, a kwestia autonomii w zakresie realizacji powierzonego zadania, nie niweczy istnienia, przyjętej przez sąd pierwszej instancji umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), a nie umowy o dzieło (art. 627 k.c.). Ponadto, co podnoszono powyżej, tym bardziej nie można mówić w konkretnym przypadku o umowie o dzieło, jeżeli w okresie nią objętym wykonawca po fizycznym wykonaniu w ciągu 48 godzin zleconych prac, dalej pozostaje w dyspozycji zlecającego i wykonuje także inne prace. W takich warunkach, jak trafnie wywiódł sąd pierwszej instancji, strony były zainteresowane nie realizacją zindywidualizowanego, autonomicznie wyodrębnionego dzieła lecz wykonywaniem szeregu rozłożonych w czasie czynności faktycznych z dołożeniem należytej staranności, która winna doprowadzić do oczekiwanego efektu, jakim było umieszczenie we właściwy sposób i w terminie plakatów na wskazanych nośnikach reklamowych.

Takiej kwalifikacji prawnej wskazanego stanu faktycznego, nie niweczy także akcentowana wola stron zawierających umowę i ich prawo do kształtowania treści łączących ich stosunków prawnych. Przepisy prawa ubezpieczeń społecznych są bowiem przepisami bezwzględnie obowiązującymi. W związku z czym, wola stron i nazwa nadana zawartej umowie nie może zmienić rzeczywistej treści zawartej i realizowanej umowy, jak i skutków w zakresie prawa ubezpieczeń społecznych jakie ona wywołuje (art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 12 ust.1, art. 13 pkt. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i art. 750 k.c.).

(patrz także - SA (...) wyrok z 30 kwietnia 2013 roku III AUa 829/12 lex nr 1396951; SA w Ł. wyrok z 14 października 2014 r III AUa 21/14/legalis/).

Kierując się wskazaną argumentacją, nie podzielając zasadności podniesionych zarzutów apelacyjnych i nie znajdując podstaw, które należałoby uwzględnić z urzędu Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w punkcie pierwszym sentencji wyroku.

O kosztach procesu sąd orzekł, jak w punkcie drugim wyroku, mając na uwadze treść art. 98 § 1 i 2 k.p.c. oraz § 6 i § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. t.j. z 2013 r poz. 490 ze zmianami.)